

# KURIER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Września 1869. Czwartek. Dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1869.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 19 | Stan barometru: Wschód Słońca g. 5 m. 25 | Dziś, ŚŚ. Adryana i Georgonjusza.  
Wysokość wody st: 2 c. 8 (Ubywa) | na pogodę. Zachód „ „ 6 „ 29 | Jutro, Śgo Mikołaja z Tolent: W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarii Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2  
Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Z wydziału wewnętrznej korespondencji ministerstwa spraw zagranicznych nadesłane zostały akta zejścia Heleny Akcynowej, rodem z Warszawy, i Esse Cohn, żony zegarmistrza. Ponieważ podług odezwy oberpolicmajstra warszawskiego i naczelnika miasta Kerczu, w miejscach poprzedniego zamieszkania zmarłych nie powzięto żadnej wiadomości o ich krewnych, przeto ogłasza się o śmierci Akcynowej i Cohnowej, aby krewni tychże, jeżeli gdzie się okażą, zawiadomili wydział policji wykonawczej o miejscu zamieszkania swego, dla doręczenia im pomienionych aktów.

(Dz. Warsz.)

— W rozkazach p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 235 i 236, wydanym, zamieszczono: W niektórych cyrkulach, szczególnie na odległych ulicach, takowe zamiatane bywają z rana zbyt późno, a niekiedy i przez całe dnie bez oczyszczania pozostają; przypisując to bardzo rzadkiej obecności na ulicach naczelników ucząstkowych, polecam kommissarzom cyrkulowym, napomnieć tychże naczelników ucząstkowych, aby poruczone im obowiązki spełniali z całą dokładnością, gorliwością i sprężystością, gdyż jeśli i nadal jakiegokolwiek z ich strony uchybienie dostrzeżonem będzie, surowej odpowiedzialności ulegną. — D. 23 sierpnia (4 września) r. b., przy ul. Wróblej, wynikł pożar, który z powodu ciasnoty tej ulicy, zabudowanej drewnianymi domami, groził wielkiem niebezpieczeństwem; dzięki wszakże wczesnemu przybyciu i energicznemu działaniu Straży ogniowej, a szczególnie 3ciej części, którą przybywszy przed innemi, wstrzymała rozszerzenie się ognia, pożar z nieznaczną stosunkowo szkodą ngaszony został. Za tak skuteczne działanie, oświadczam Brandmajstrovi 3ciej części podziękowanie; niższym zaś stopniom, biorącym udział w gaszeniu ognia, polecam wydać: 3ciej części po dwie, a innej po jednej miarce wódki, na co potrzebny fundusz, naczelnik straży ogniowej, podniesie z drugiego wydziału Zarządu policji.

(Gaz: Policj)

Bank Polski. — Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) września r. b. zaczynając od godziny 10-ej zrana, odbędzie w Banku Polskim, w obecności delegowanych od Władz Rządowych, włożenie do kół numerów Obligów Skarbu 4% i samo tychże losowanie.

(D. Warsz.)

Inspektor Gimnazjum męzkiego w Radomiu — podaje do wiadomości, iż egzamina nowo wstępujących do gimnazjum radomskiego uczniów odbywać się będą codziennie od dnia 21 września (3 października) do 1 (13) października r. b., w gmachu gimnazjalnym, kurs zaś nauk rozpocznie się w dniu 1 (13) października.

(D. War.)

— W kościele Archikatedralnym Ś-go Jana wczoraj wykonano mszę Gounoda, Graduale Rożnieckiego (chór i solo-tenor śpiewał p. Mikulski) Offertorium Brzowskiego profesora G. Rożnieckiego.

W dniu wczorajszym w kościele Ś-go Krzyża, sumę celebrował JX. Magnuski, kazanie miał JX. Gąsiorowski Kazimierz. Na chórze podczas summy wykonano Mszę Elsnera cztero-głosową B dur, na Graduale kwartet Webera (Do Ciebie wnosim dzięki Boże), na Offertorium Solo Baryton (O Władco świata) S. Moniuszki, na Benedictus Solo Sopran modlitwę do Matki Boskiej wykonała panna Ostrowska z towarzyszeniem chóru cztero-głosowego.

W kościele Najświętszej Panny Marii Łaskawej: sumę celebrował JX. Wątroński kazał JX. Siewerski, artyści i amatorowie wykonali Mszę Elsnera Nr 79, na Graduale Boga Rodzica Rostworowskiego. na Offertorium Modlitwa do Matki Boskiej Karola Millera, na Benedictus Sancta Marja Haendla, na Agnus Królowa Nieba Modlitwa Solo Tenor i chór J. F. Dobrzyńskiego.

W kościele Ś-tej Anny orfeoniści wykonali następujące dzieła religijne jako to: Mszę Harlinger'a na 4 męzkie głosy in C, Gradual; kwartet na 4 męzkie głosy Pieśń do Matki Boskiej, Lucas'a, Offertorium Belkego, na Benedictus „O salutaris” Gounoda, na organach akompanjował miejscowy organista Jan Kałużyński.

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie Prymarję odprawił JX. Jakubowicz, naukę po niej miał JX. Zybler; Sumę celebrował JX. Julian Biały, kazanie miał JX. Józef Hollak, Nieszpory odprawił JX. Antoni Rogowski.

W dniu wczorajszym w kościele Ś-go Franciszka Serafińskiego, wotywe odprawił JX. Rysowski, sumę celebrował JX. Wakulewicz, kapelan wojskowy. Na chórze grono amatorów wykonało mszę Krogulskiego, Nr. 8. We środku mszy odśpiewali partje solowe p. I. G. i pp. Utracki i Szwarcbach; na Graduale solo tenor p. Gersz odśpiewał modlitwę Wronikowskiego.



— 2 —

Śpiewy odbyły się pod kierunkiem p. Rosłoniewskiego. Na organach akompanjował pan Godzicki, uczeń Instytutu Muzycznego.

Wczoraj w kościele na Pradze sumę celebrował JX. Niewiarowski, słowo Boże głosił JX. Gizaczyński. Amatorowie miejscowi odśpiewali mszę Kurpińskiego.

— Wczorajszy odpust Narodzenia N. M. Panny w kościele parafjalnym Stej Trójcy na Solcu, odbył się w przepisany porządku, z całą wystawnością. Przy sprzyjającej pogodzie uilluminowanie sztachet żelaznych przed kościołem nader pomyślnie się udało pierwszego i drugiego dnia, a zwłaszcza też oświecona kolorami olbrzymia cyfra „Marja“, umieszczona nad bramą żelazną cmentarza dominowała we wtorek. Pierwsze nieszpory odprawił JX. Antoni Chmielewski: jutrznią, o godzinie 7½ wieczorem celebrował JX. Andrzej Domański, przy asystencji miejscowych wikariuszy, prymarję zaś wczoraj miał JX. Seweryn Smulski, wotywę przed wystawnie przybranym ołtarzem N. M. Panny JX. Piotr Michalski, który na sumie celebrowanej przez miejscowego proboszcza JX. Franciszka Jasienowskiego wygłosił Słowo Boże i po południu odprawił nieszpory. Na tych znowu wypowiedział kazanie celebrians sumy. Słuchacze licznie zebrani, nietylko samą świątynię, ale i przyległy jej cmentarz i ulicę napełniający, w czasie kazania. Wiernych Chrystusowych przystępujących do stołu Pańskiego było przeszło pięćset.

Jutro, w sobotę i w niedzielę, czterdziesto godzinne nabożeństwo i główna uroczystość Serca Najświętszej Marji Panny w kościele Ś-ej Anny na Krakowskim-Przedmieściu.

---

—Q— Zmrożeni przedwczesnym chłodem przypomniał sobie wreszcie wczoraj, że jeszcze lato nie ustąpiło z pola.

I w sam czas nadała nam się ta reminiscencja, było bowiem niemało zaległości spacerowych, do odrobienia, a Wrzesień nie jest jeszcze jednym z tych miesięcy o długich wieczorach, które wabią właściwemi sobie zabawami.

Najwięcej podobno na tem zyskała kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska, pociągi bowiem spacerowe i zwykłe osobowe, roily się długim szeregiem wagonów a na każdej niemal stacji musiano nowe doprzęgać.

Wszystko ciągnęło za miasto.

W dniu wczorajszym dużo wypadło odpustów, a wszędzie było ludno i gwarno. Po różnych parafjach zwłaszcza w okolicach Warszawy, zebrało się po kilka, nawet kilkanaście tysięcy ludu.

Za to dzieje bruku miejskiego nie odznaczyły się żadnym faktem szczególnym, godnym zanotowania. Jak zwykle w dzień świąteczny, mnóstwo ludu wyległo na ulice, ci co nie chcieli, albo też nie mogli większych używać roskoszy, zadawalniali się rozrywkami jakie miasto zapewnia. A rozrywek tych letnich ubywa ciągle i tylko jeden teatr z uśmiechem zadowolenia spogląda na gasnące jedna po drugiej świetności ogródkowe.

---

— Zarząd ruskiego towarzystwa dobroczynności, zawiadamia, iż z rozporządzenia JW. Namiestnika w Królestwie, ma być urządzona w dnia 6/18 b. m. loterja fantowa w ogrodzie Saskim, na korzyść biednych, pozostających pod opieką ruskiego Towarzy-

stwa Dobroczynności. Cena biletu wejścia do ogrodu 15 kop., cena biletu loteryjnego 25 kop.

— W dniu 7 b. m. we wtorek, JW. Namiestnik Królestwa, hrabia Berg, pomiędzy 2-gą a 3-cią po południu raczył zwidzić kuchnię tanią Nr 1-szy, gdzie jak wiadomo z ogłoszeń, z rozporządzenia JWgo Namiestnika wydawano obiady bezpłatnie dla ubogich, jako w rocznicę koronacji Najjaśniejszego Pana. Przybywszy do sali jadalnej w towarzystwie JW. Prezydenta m. Warszawy, Jenerała Majora Witkowskiego, oraz zastępującego Jenerała Oberpolicmejstra, Pułkownika Kosińskiego, JW. hrabia Namiestnik przyjmowany przez pp. wiceprezesa wydziału kuchni tanich p. Koelichena, oraz dyrektora kuchni taniej Nr 1-szy, p. Elsnera, raczył udać się do izby, gdzie damy deżurne wydawały obiady, poczem przeszedł do kuchni oglądając szczegółowo urządzenie wszystkiego. Następnie JW. hrabia raczył kosztować obiad złożony z rosółu z ryżem, mięsa, oraz klopsu z sosem. Wyrażwszy zadowolenie obecnym członkom zarządu JW. hrabia, raczył udać się do Gmachu Towarzystwa Dobroczynności, gdzie w dziedzińcu przy zastawionych stołach rozdawano obiady z funduszu również przez JW. hrabiego wydzielonego dla 340 ubogich. Przyjmowany tu przez członków Towarzystwa pp. Preissa, RRS. Zaborowskiego, Piszer a i Popławskiego. JW. hrabia raczył zwidzić przy tej sposobności zakłady sierot, warsztaty i sypialnie, skąd powróciwszy wyraził również swoje zadowolenie obecnym.

— Wkrótce, wystąpić ma po raz pierwszy w roli Karola Moora w „Zbójcach“, p. Stanisław Wardziński. Młody debiutant, od kilku już lat z zapalem znamiującym prawdziwe zdolności, poświęcał się studjom nad sztuką dramatyczną i sceniczną, pod kierunkiem Królikowskiego, który widząc w nim zdolności, chętnie zajął się ich rozwinięciem. O ile słyszeliśmy, talent pana Wardzińskiego, nadaje się głównie do ról pierwszych kochanków, która zwykle tak u nas, jak na każdej scenie najtrudniejsze są do zapełnienia. Na drugi debiut przedstawi p. Wodziński rolę Bernarda w „Maupracie“. Pierwsze więc kroki na scenie przechodzi debiutant razem ze swoim mistrzem i przewodnikiem.

— Śliwki, od tak dawna zadowalniające wybredny smak ludzi, w tym roku wypowiedziały posłuszeństwo. Przeznaczenie poświęciło je na zjedzenie, przeciwko temu trudno się opierać. Ale znudzone długiem nasycańiem żołądków ludzkich, postanowiły raz jeden w całości dać się zjeść robakom. Nie wiemy, gdzie nastąpiła walna w tym względzie narada, to tylko pewna, że jak dotąd, zmowa ściśle jest wykonywaną.

— Według wiadomości otrzymanych z Kielc, goszczące tam towarzystwo dramatyczne p. Ratajewicza, przedstawiło trzy razy z kolei „Halke“ Moniuszki, z wielkim powodzeniem. Rolę tytułową śpiewała p. Rostkowska, b. artystka sceny Wileńskiej.

— Podaną w poniedziałkowym numerze Kurjera wzmiankę prostujemy w ten sposób, że drzeworyt przedstawiający zakład leczenia kumyssem, w Warszawie przez D-rów: Przysiańskiego i J. F. Nowakowskiego urządzony, wraz z opisem, zamieszczony był nie w „Kłosach“, lecz w „Tygodniku Ilustrowanym“.

— Wczoraj niemało osób zgromadziło się w Prado, dla przypatrzenia się zapowiedzianemu puszczeniu w powietrze trzech bałnów. Rozpoczął Świąteczny, który na miejscu spłonął, chórem więc zaśpiewano mu „Requiem“. Następnie Codzienny udał się wprost do



Warszawy, a warszawski dla odetchnięcia świeżem powietrzem i zwiedzenia zamiejskich okolic, podążył na pola. Wnet za nim zapalono fajerwerki, a na zakończenie ognie bengalskie.

— Przypominamy, że dziś w Dolinie Szwajcarskiej odbyć się ma koncert na dochód członków orkiestry Bilsego. Oprócz pięknych utworów orkiestrowych, odegrane zostaną także i nieznane jeszcze partje solowe: w których talenty pojedynczych artystów będą mogły być należycie ocenione. Nie wątpimy, że publiczność warszawska licznem zebraniem się na dzisiejszy koncert, dowiedzie jawnie uznania swego dla ludzi, którzy jej niejedną chwilę wieczorną uprzyjemnili.

— Powszechnie znany w Warszawie pod nazwiskiem „kapitana“ Józef **Goldberg**, zmarł d. 4 b. m. w wieku lat 42. Urodzony tutaj z rodziców niezamożnych, kaleka od urodzenia, był bowiem garbaty z obu stron, odebrawszy początkową edukacją w gimnazjum realnem, pozabawiony środków kształcenia się, najprzód przyjął obowiązki rządcy domu, u hr. Seweryna Uruskiego na Sewerynowie, następnie był buchalterem w kantorze loterii u Dawidsohna, później w takimże kantorze u Fausta, gdzie zabrał stosunki z wieloma zbieraczami numizmatów, ostatecznie pozostał w kantorze loterii i składzie cygar u Erlicha na placu Teatralnym. Zapalony zbieracz numizmatów był zarazem człowiekiem bardzo usługowym, i udzielał chętnie wszelkich informacji. Zbierając wiadomości z całej Warszawy, przepadał za nowinami i dla odwieczających, kantor był prawdziwą gazetą. Zmarły Goldberg należał do liczby osób, wszystkim prawie warszawianom znajomych.

*Oddział Kuchen tanich przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności.* — Zawiadamia, że w ciągu miesiąca sierpnia r. b., w kuchni taniej Nr 1 sprzedano obiadów: do jadalni całych 5095, połowicznych 2061, na miasto całych 1597, połowicznych 965 i abonamentowych całych 1364—w ogóle sprzedano obiadów całych 8056, połowicznych 3026—czyli razem objadów całych, 9569—a wypada przecięciowo dziennie objadów 308½. W kuchni taniej Nr 2 (dla izraelitów) od dnia otwarcia kuchni t. j. od dnia 1 sierpnia do 3-go września r. b. włącznie sprzedano obiadów całych 4895, połówek 2140, czyli razem obiadów całych 5,965. Jednocześnie oddział zawiadamia, że z powodu przypadających obecnie świąt izraelskich, wydawanie obiadów w kuchni Nr 2 zawieszonem zostało od dnia 5-go września r. b. do dnia 3 października t. r.

— W dniu onegdajszym pociągiem nadzwyczajnym do stacji Częstochowa, wyjechało z Warszawy osób 1784, mianowicie: powrozami klasy 2-ej, 34; klasy 3-ej, 332 i klasy 4-ej, 1418.

— Wczoraj pociągiem pospiesznym przybyło osób 634; pociągiem zaś spacerowym osób 683.

— Przypominamy pp. artystom, malarzom, i rzeźbiarzom, którzy przyjęli udział w ozdobieniu nowej wystawy, że jutro o godzinie 4-tej po południu, jest termin do złożenia kartonów, szkiców i medaljonów, w lokalu Wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Onegdaj na jednej z ulic, spotkało się dwóch chłopców, jeden niósł szkła w koszykach, drugi farbę olejną z pędzlem w garnku. Terminator farbiarski widząc, że drugi chłopak ma obiedwie ręce ko-

szycami ze szkłem zajęte, wydobyl z garnka pędzel i z wielką sprawnością osłupiałemu koledze zamalował twarz w jednej chwili na orzechowy kolor: krzyki i wymyślenia nic nie pomogły, figlarz bowiem dokonawszy swojego, uciekł śmiejąc się do rozpuku. Taka sama mniej więcej scena kilka lat temu odbyła się z chłopcem, który niósł z cukierni dużą tacę z ciastkami. Jakiś ulicznik stanął przed nim i nie uważając na proźby i groźby zmiótł kilka ciastek, które mu się wydawały najsmakowsze, a nim tamten namyslił się postawić tacę na ziemi, dla oswo-bodzenia rąk, psotnika już nie było.

— W poniedziałek o godzinie 8-ej wieczorem o pół wiorsty za rogatkami Belwederskimi zapaliła się posesja ogrodnika przybyła straż ogniowa; w przeciągu niespełna 2-ch godzin ugasiła ten pożar.

— Pomiedzy piwem bawarskiem a ogórkami zacięta trwa wojna, wiadomo bowiem, że podczas tak zwanej pory ogórkowej, najmniej piwa odchodzi. To też zapaleni piwosze z całego serca życzą zaguby ogrkowemu plemieniu.

— Dziś pod N-rem 1346 lit. B. sessja zgromadzenia *Tapicerów*, w lokalu p. Jana Michała Niwińskiego; w domu P. Bromirskiej na ulicy Mazowieckiej.

— W m. Lublinie, donosi „Kurjer Lubelski“, założone zostało biuro techniczne, mieszczące w swym składzie patentowanych inżynierów, budowniczych i jeometrów, mające na celu: projektowanie i wykonywanie robót około urządzenia zakładów przemysłowych, jak: młyny, olejarnie, tartaki, cukrownie, i t. p. irygacje, drenowania i niwelacje pól i łąk, projektowanie wszelkich budowli, sporządzanie planów sytuacyjnych nieruchomości miejskich i wiejskich, rozdział pól pod płodozmian i t. p. — Kantor tego biura tymczasowo pomieszczonym został przy ulicy Królewskiej Nro 202.

— Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Henryka Modzelewskiego, goszczące przez kilka miesięcy w Kassyno przy ulicy św. Krzyżkiej, opuściło Warszawę, udając się do miasta Zakroczymia i Nowego Dworu, z zamiarem urządzenia tam przedstawień scenicznych. Z personelu składającego tę trupę, małżonkowie Krzyżanowscy, p. Wojcicki i pani Gajewicz, wyjechali do Częstochowy, zaangażowani przez Lucjana Ortyńskiego.

W dniu wczorajszym na odpuscie Narodzenia Najświętszej Marji Panny w Miedniewicach zgromadziło się około 15,000 ludzi, 18 kapłanów z różnych okolic zjechało się na ten odpust.

— Wczoraj we wsi Ruda pod Wieluniem przypadł odpust Matki Boskiej Narodzenia, wielkie massy tu ludu przybyło, kościół ten jest bardzo starożytny, bo w r. 1040 wystawiony, jak akt erekcyjny przekonywa.

W Wieluniu d. 29 sierpnia b. r. w kościele XX. Augustjanów, odbył się odpust Matki Boskiej Pocieszenia. Ludu zgromadziło się do kilku tysięcy, ze Szlązka nawet mnóstwo przybyło pielgrzymów. Całe miasto zastawione było furami, kompanje od rana samego aż do 10-ej godziny wieczorem przychodziły wszystkimi rogatkami. Już w wigilją uroczystości lud pobożny przybywał do miasta. Nabożeństwo cały tydzień było odprawiane, a w kościele w ciągu całej Oktawy było pełno ludu, gdyż tamtędy pielgrzymi na Jasną Górę udający się, przechodząc przez miasto wstępowali do kościoła, jako na trakcie znajdującego się.



— W Rokitnie na odpuszczenie wczorajszym mnóstwo ludu pobożnego zebrało się w kościele. Scisk przed kościołem był tak wielki, że obawiano się wypadków.

— P. Leśkiewiczowa powróciwszy ze wsi zaczęła już udzielać lekcje śpiewu, co podajemy do wiadomości licznych jej uczennic.

— W dniu wczorajszym rozdano w kuchni izraelskiej przy ulicy Dzikiej, 300 kartek na wsparcie pieniężne po 27 kop. na osobę, w zamian za obiady, które z powodu uroczystego świętego izraelskiego we wtorek gotowaniami być nie mogły.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe giełdy Warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych zeszłego tygodnia, mimo losowania listów likwidacyjnych, był większy od ruchu tygodnia poprzedniego; jednakże transakcje szły bardzo ciężko. Nie obyło się przy takim usposobieniu bez obniżenia kursów, które dla listów zastawnych wynosiło tylko  $\frac{1}{12}$ ,  $\frac{1}{8}$  0/0 (z 93—28, 93 na 93—21, 92—81), zaś dla listów likwidacyjnych  $\frac{1}{20}$ — $\frac{3}{4}$  0/0 (z 77—86, 77—53 na 77—30, 76—80), rozumie się dla sztuk niewylosowanych w obecnym ciągnięciu. Metalików czteroprocentowych poszukiwano codziennie, kupujący jednakże nie chcą płacić wysokich kursów żądanych, z którejto przyczyny transakcje ograniczyły się do summ nie wielkich. Biletów pięcioprocentowych banku cesarstwa nie dostarczono po kursie odpowiednim, ztąd też transakcje nie przychodziły do skutku. Pięcioprocentowych listów zastawnych ruskich za to zakupiono z małym obniżeniem kursu summy znaczniejsze; widocznie papier ten coraz więcej u nas zdobywa sobie zwolenników. Pożyczki premjowej, z wyjątkiem drobnych kwot prawie wcale w tym tygodniu nie traktowano, mimo to kurs tego papieru u nas się wyżej utrzymuje aniżeli w Berlinie i Petersburgu, co tylko brakowi zapasów przypisać należy. Z akcji kolei żelaznych kupowano kilka summ większych warszawsko-wiedeńskich po kursach niższych; niepowodzenie ich na giełdzie petersburskiej i u nas coraz więcej żniża zadania tych, którzy zapasy swe zbyćby pragnęli. Akcji bydgoskich nabyto także summy większe na początku tygodnia, późniejsze raporta giełdy berlińskiej o obniżeniu się tam ich kursu i u nas wstrzymały pokup dalszy, nie zmieniając wszakże usposobienia sprzedających, którzy żądają swych cen poprzednich. Akcji terespolskich i łódzkich nie nie obrócono.

— W Gazecie Policyjnej z dnia 19 (31) sierpnia, doniesiono o niewiadomym z nazwiska człowieku, który pod mostem Aleksandrowskim powiesił się. Obecnie, z zarządzonego przez policję poszukiwania okazuje się, że lekarz weterynarii Aleksander Frisch, przybyły do Warszawy z Dorpatu i zamieszkały czasowo w hotelu kowieńskim, opuściwszy w nocy wyżej wyrażonego dnia swoje mieszkanie i pozostawiwszy rzeczy, dotąd nie powrócił, a nadto rysopis jego zupełnie jest zgodnym z rysopisem samobójcy; z tego wszystkiego wnioskować należy, że człowiek, który powiesił się, był nie kto inny jak rzeczony Frisch; Sąd właściwy zawiadomiony o tym został. (Gaz. Polic.)

— Dnia dzisiejszego w rozpoczęciu ciągnięcia 2-jej klasy 113-tej loterii, znaczniejszej wygrane padły. Rs. 8,000 na Nr 3,587 u kolektora Sibenberg, w Warszawie, rs. 3,000 na Nr 18,774 u kolektora Winawera Hermana w Warszawie, rs. 1,000 na Nr 12,158 u kolektorki Zwejbaum Anny w Warszawie, rs. 600 na Nr 12,295.

— Dla Józefy Przeszychowskiej, wdowy, mieszkającej pod Nrem 1743 przy ulicy Książęcej, złożonej od lat kilkunastu obłożną chorobą, prawie w nędzy bez żadnych funduszów zostającej, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od pana Kl... rs. 3 i od pana F. N. P. rs. 1, w nadziei, że i inne litościwe osoby

zechcą przyjść w pomoc ze wsparciem dla tak nieszczęśliwej a wiekiem obarczonej osoby.

— *Prenumeratorowi z Warszawy.* Uwagi Pana dotyczące ulepszeń w urzędzeniu Lombardu miejskiego drukowanymi być nie mogą. Dla powzięcia bliższych szczegółów zechcesz się Pan zgłosić do Redakcji w porze południowej.

— W tej chwili otrzymujemy z Częstochowa telegram następującej treści.

Wczoraj przy zebraniu się przeszło 100,000 ludności spowiadało 130 księży a przyjęło ciało i krew pańską 30,000 osób. Summę celebrował JX. kanonik Zygmuntowicz z Przyrowa, kazał JX. Remigiusz Filowski, nieszpory miał JX. Franciszek Pluciński.

— Ś. p. Józef Dobrzyński, były student wydziału fizyko-matematycznego Szkoły Głównej warszawskiej, uczeń Instytutu muzycznego, a młodszy syn zmarłego przed dwoma laty b. dyrektora opery polskiej ś. p. Ignacego Dobrzyńskiego, po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie, w dniu 8-ym b. m. oddał ducha Bogu, licząc 25 lat wieku. Stroskana matka, brat i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów nieboszczyka, na wyprowadzenie zwłok zmarłego w dniu jutrzejszym o godzinie 5-tej po południu z kaplicy dolnej kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski.

—6824— (11299)

— W dniu onegdajszym przeniósł się do wieczności ś. p. Józef Cieński, b. obrońca sądowy. Eksportacja zwłok nastąpi w piątek, dnia 10 września r. b., o god. 6 po południu, z kaplicy przy szpitalu Śgo Ducha, na które żona wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6833— (11314)

— Nepomucena z Ostrowskich Porzycka, wdowa po Stanisławie Porzyckim, naczelniku-emerycie b. Kommissji S. W. i D., mając lat 62, przeniosła się do wieczności. Dzieci i wnuki nieboszczki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie jej zwłok w dniu dzisiejszym, o godzinie 4-tej po południu, z kościoła Świętej Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

—6820— (11,254)

— Pozostały mąż i siostra, po ś. p. Katarzynie z Malinowskich Tomczyckiej, składają serdeczne podziękowanie szanownemu Duchowienstwu, Familji, Przyjaciółom i w ogóle wszystkim, za odprowadzenie w dniu wczorajszym zwłok ś. p. Katarzyny, najlepszej z żon i sióstr.— Jan Tomczycki.— Anna z Malinowskich Mossakowska.

— S. p. Emilja Mossakowska, Panna, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 38, w dniu 7 b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostały ojciec wraz z rodzeństwem zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym, o godzinie 5-tej po południu, z kościoła dolnego Świętego Krzyża, na cmentarz powązkowski. (11,255)

— Pozostałe dzieci po ś. p. Edwardzie Anders, właścicieli apteki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na poświęcenie pomnika w dniu 10 b. m., to jest w piątek, o godzinie w pół do drugiej po południu, na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, odbyć się mające. —6816— (11,311)



— Wczoraj w kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej, pobłogosławionym został związek małżeński zawarty między p. Wincentym **Szymanowskim** D-rem Medycyny, a panną **Marią Rzewuską**. Biogłosławieństwa dopełnił JX. Krupiński w asystencji JX. Jakubowicza wikariusza miejscowego.

— W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem w kościele parafialnym Ś-ej Barbary na Koszykach pobłogosławiony został związek małżeński pana Piotra **Łepkowskiego** urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z panną **Anielą Lipińską**. Obrzędu tego dopełnił JX Stanisław Lipiński brat stryjeczny panny młodej Wikariusz parafii Ś-go Andrzeja, przy stosownej z serca wypowiedzianej przemowie, w asystencji księdza kanonika Wyrzykowskiego proboszcza na Koszykach i JX. Wojciecha Kubiaka Wikariusza parafii Panny Marji, oraz JX. Gaworskiego Wikariusza przy tymże kościele.

— We wtorek i środę odbyły się dwa śluby w kościele katedralnym, a mianowicie: wczoraj rano **Zajkowskiego** Karola, stolarza 56-letniego z Anną **Zukowską** 45-letnią, onegdaj zaś **Łączyńskiego** Józefa, handlarza 75-letniego z Katarzyną **Borowską** 50-letnią. Ostatni ślub zgromadził ogromną masę ludności staromiejskiej przed świątynią.

— Dnia wczorajszego o godzinie 8 ej wieczorem, w kościele ewang. augsb. Warszawskim JX. Henryk Bartsch pastor pobłogosławił małżeństwo, zawarte pomiędzy p. Mikołajem Feliksem **Nowakowskim**, magazynierem z Motkowic powiatu jędrzejowskiego tamże zamieszkałym; a panną **Ludwiką Pauliną** Wilhelminą **Grapowówną**, córką zmarłego dzierżawcy dóbr Karola i zamieszkałej w Warszawie Emilji z Dulków małżonków Grapowów w Warszawie przy matce zamieszkałą.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał piechoty **Uszakow**, Jenerał-Lejtnanci: hr. **Tolstoj** i **Orłow**, z Petersburga; Radca Tajny **Kruzenstern** z zagranicy; Rzeczywisty Radca Stanu **Gonzaga-Pawliczyński**, z Berlina.

— Wyjechali z Warszawy: Gubernator siedlecki **Gromeka**, do Siedlec; Jenerał-Major **Daniłow**, do Petersburga.

— Z **Solca**. Z końcem sierpnia osamotniał Solec, goście powyjeżdżali i nastąpiła cisza do roku przyszłego. Wody Soleckie, których dobroczynne skutki szczególnie w chorobach skroficznych widzieć się dają, nie wiele w Europie mają równych sobie. Podług zdania lekarzy, Krejcnach i Akwizgran są słabsze od Soleckich. Pobyt w Solcu bardzo przyjemny; zapewne, umebłowanie domów dworskich idomu aptekarza, gdzie najczęściej się gości mieściło, nie może zadowolnić osób przyzwyczajonych do wygod, które mieć mogą za granicą, ale też cena tych mieszkań jest bardzo przystępna, artykuły żywności, szczególnie też masło i drób nadzwyczaj tanio dostać można. Teatr, tańczące wieczory, koncerty, wycieczki w okolice, uprzyjemniały gościom czas kuracji. J. S.

— Z pomiędzy studentów szkoły politechnicznej w Rydze, otrzymali patenty z wszelkimi prawami i przywilejami, Zygmunt Zawadzi i Franciszek Daszewski z Warszawy. (Gaz. Warsz.)

— Otrzymaliśmy opis wystawy ogrodniczej w Hamburgu. Korrespondent donosi, że nic podobnego nie widział i zapewne tak prędko nie zobaczy. Miejsce na tę wystawę, obrano pomiędzy Altoną i Hamburgiem w bardzo pięknym położeniu, gdzie poprzednio był wał miejski. Główne wejście na wystawę do altany, tryumfalna brama, były przybrane w różnokolorowe flagi, sprawiające wielki efekt. Ugrupowanie ogrodu, klombów i rozmaitość kwiatów różnych familii i gatunków, wprawia wszystkich w zachwycenie. Nawprost głównego wejścia, urządzono prowizorycznie cieplarnię, z głównych w głównym pawilonie ubranym flagami i symbolicznymi znakami, słyszeliśmy mowę jednego z członków Komitetu przy odgłosie armat. Treściwie wyraził on radość swoją, że na wystawę zgromadziły się wszelkie narodowości, które tylko przez łatwość komunikacji w tak olbrzymich rozmiarach mogły wydać rezultat. Ujmują tam wzrok okazy z podzwrotnikowych stron: palmy, orchidee, droidee, paprocie, i t. p. najnowsze gatunki, wychodowane wzorowo rośliny z Nowej Holandji, odznaczają się toż samo pięknoscią i rzadkością gatunków. Zdumiewamy się nad przepychem flory i pomony. Roją się cudowne kamelje, azalie, kaktusy, myrty, kwiaty letnie, astry, lewkonje, wszystko w cudnych odmianach. Mnogość owoców najnowszych gatunków i rozmaitej wielkości, wystawionych przez Francuzów, Anglików, Niemców w przeważającej liczbie, zadziwia kształtami i ogromem, a przytem jarzyny, warzywa, doprowadzone do wysokiego stopnia wydoskonalenia; oprócz tego, widzieć tam można maszyny, narzędzia różnego gatunku, ulepszone i zastosowane do ogrodnictwa i ozdoby architektoniczne, służące do upiększenia ogrodów i altan, krzesła, żelazne, ławki, i t. p. Przedmioty te, odznaczają się praktycznością i wybornem odrobieniem. Hotele podróżnych pomieścić nie mogą. Z Warszawy znajdują się tu pp. **Ulrich** i **Bardet**.

— Główny administrator dóbr Borynia i Łomna, w cyrkule sanockim w Galicji leżących, w roku zeszłym przez spółkę Kirchmayer i Simond od rządu nabytych, a z 48 folwarków składających się, donosi nam, że dobra te, obecnie od dnia 30 czerwca r. b. przeszły na własność Towarzystwa handlowego dla produkcji leśnej, (Handelsgesellschaft für Forstprodukte). Bank ten prowadzi wielkie interesa. Sprzedano już cztery miliony sztuk tarcie do Cayenny. Budują teraz pięć tartaków parowych, każdy o 36 piłach. Ilość drzewa w tych dobrach, na handel zagraniczny kwalifikującego się, jest bardzo znaczna.

— Z Ameryki donoszą o nieurodzajach na zboże w Stanach Wirginji i Karoliny Północnej.

— W tych dniach zmarł we Lwowie **Karol Mosszański**, doktor medycyny, od lat kilkunastu lekarz zdrojowy w Iwoniczu, licząc lat 53 życia.

— Zeszłego piątku na sobotę mieliśmy tu, jak pisać z Torunia, pierwszy przymrozek, tak silny, że nietylko kwiatów dużo pomarzło, ale i delikatniejsze liście po drzewach się powarzyły.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Czytamy w „Indépendance belge“ Zdrowie cesarza francuzów wiele pozostawia do życzenia. „Le Public“ (jak to już donosił telegraf) wspominał, iż czuł się znużonym w sobotę w skutek czuwania dnia poprzedzającego i znużenie to trwało jeszcze w niedzielę



rano, co jednak nie wpłynie bardzo na postęp rekonwalescencji. Tymczasem daleko jeszcze do niej a wszystko to, co niektóre dzienniki pisały o dawanych posłuchaniach, o przysposobieniach do wycieczki do obozu pod Châlons, o przechadzkach cesarza w parku St. Cloud, były to tylko rzeczy wymyślone dla wprowadzenia w błąd publiczności co do istotnego stanu rzeczy. (Zob. dep. tel.)

Potwierdza się wiadomość, że dopiero po uchwaleniu senataskonsultu rada ministrów postanowi o kwestji zwołania Ciała Prawodawczego. Większość rady jest zdania, iż należy uczynić to jak najszybciej, celem ukończenia prac nad sprawdzeniem mandatów. W tym samym duchu przemawiają i niektóre dzienniki, jak np. „Le Peuple français,” „La Liberté.” Ostatnie utrzymują nawet że jest to opinia całej Francji.

„La France” zapewnia, że zniesienie wielkich komend wojskowych, z wyjątkiem paryskiej i lyońskiej już postanowionem zostało. „La Patrie” ze swej strony zaprzecza pogłoskom, jakoby w sferach urzędowych zajmowano się kwestją skassowania gwardji cesarskiej, chociaż przyznaje, iż na niektórych zebraniach deputowanych postanowiono podnieść ten przedmiot w Izbie.

Zapewniają też, iż zamiarem hiszpańskich unjonistów jest przedłużenie na dalsze dwa lata rejencji Serrana, ażeby przez ten czas książę genueński doszedł do pełnoletności. Przez ten czas książę zwiedzałby prowincje Hiszpanji, ażeby poznać kraj i dać mu się poznać wzajemnie. Tomasz Albert Wiktor jest synem księcia Genui i Marji Izabelli Maxymiljannej córki króla Saskiego. Książę ma lat 16. Wychowanie pobierał w Anglii, zdolności jego są znakomicie rozwinięte, a nawet mają być nadzwyczajne.

Przygotowania jakie czynią do wyprawy mającej się udać za miesiąc na Kubę, prowadzone są z wielką czynnością. Zaciąg odbywa się szybko, a na pierwszego p. m. przedsiębiorca Lopez będzie miał w pogotowiu wszystkie okręty przeznaczone do przewozu wojsk.

Dokonawszy jednoci administracyjnej, rząd pruski żywo zajmuje się przeprowadzeniem jednoci prawodawczej w Związku Północno-Niemieckim. Praca ta zajmie więcej czasu i natrafi na większe trudności, co objaśnia się różnicą obyczajów, instytucji, prawodawstwa tem bardziej wkorzenioną, że rozczłonkowanych Niemcach, różnica ta trwa już od kilku wieków. To jednak nie przeszkodzi rządowi w osiągnięciu zamiaru. Kancelarja związkowa rozesłała do wszystkich rządów związkowych projekt jednostajnego kodeksu karnego, dla usunięcia sprzeczności napotykaających się w tyłu pojedynczych kodeksach pod względem spraw kryminalnych. Reforma ta ma być zastosowaną nie tylko do krajów rzeczywiście przyłączonych do Pruss ostatnimi czasy, ale do całego Związku Północno-niemieckiego, licząc w to i kraje, które jak np. Saksonja zachowały tylko pozory samorządu.

„Gazeta Urzędowa Moguncka” oświadcza, że wieści o prowadzących jakoby układach o ustąpieniu Moguncji Prussom, są wymyślone.

Rada państwa austriackiego zbierze się prawdopodobnie pomiędzy 10 a 15 listopada, w tej więc epoce spodziewać się należy zamknięcia sejmów prowincjonalnych, z których kilka w dniu dzisiejszym otwartymi zostały.

W Pradze odbyło się w Sobotę odkrycie pomnika

i tablicy pamiątkowej na cześć Hussa w obec licznie zgromadzonej, a zdała nawet przybyłej publiczności. Z całych Czech, Morawji, Szlązka, Niemiec, Francji, Anglii i Rossji mnóstwo nazjeżdżało się osób. Przy odkryciu mieli mowy p. Sabuca i pastor ewangelicki p. Fleischer. Pierwszy mówił o literackim, drugi o religijnem znaczeniu Hussa. Spokojność niczem nie była zakłócona.

Kłopoty, jakich nabawiła rząd związkowy szwajcarski sprawa naturalizacji młodych frankfurteńczyków wyłamujących się od służby wojskowej pruskiej, spowodowały tenże, jak zapewniają niektóre dzienniki, do zajęcia się wypracowaniem prawa, wzbraniającego cudzoziemcom naturalizacji w razie, jeżeli nie przebywali przynajmniej od lat kilku na ziemi szwajcarskiej.

Zapewniają w kółkach politycznych, że Halil bej obecnie podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych w Konstantynopolu, bezzwłocznie pojedzie reprezentować rząd swój przy osobie króla greckiego. Nominację tę uważają za ważną z tego powodu, iż skoro Halil bej był jednym z najzawziętszych zwolenników wyprawy tureckiej przeciwko Kedifowi, to wyjazd jego z Konstantynopola jest oznaką powrotu przyjaznych stosunków między Portą a Izmaelem Paszą.

Ambassadorowie Anglii, Austrii i Francji oświadczyli w Konstantynopolu, że ich rządy gotowemi są poręczyć, iż wicekról Egiptu zachowa się względem Porty w granicach ścisłej legalności, byleby Porta ze swej strony nie wymagała od niego nic więcej nad to, co słuszość nakazuje, i co mieści się w traktatach regulujących wzajemne stosunki Turcji i Egiptu. Do rządu takich przesadzonych żądań Porty, stawianych Izmaelowi paszy należy i domaganie się, ażeby wojsko swoje zredukował do pierwotnie umówionej cyfry, to jest do 18,000. Taka cyfra wprawdzie była określona firmanem z 1841 r. ale w przeciągu więcej niż ćwierćwieku wyrodziły się zupełnie inne potrzeby i nigdy Izmael Pasza nie zdołałby na wpół dzikim mieszkańcom Egiptu narzucić dobrodziejstw cywilizacji, gdyby się nie opierał na imponującej sile zbrojnej, utrzymującej przesąd i fanatyzm w karkach posłuszeństwa. Dlategoż to Porta nie przypominała Wicekrólowi firmanu, kiedy 25,000 egipcjan walczyło przeciwko powstańcom kandjockim?

(W. T. B. Neue Pr. Ztg., Jour. des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg., Nordd. Allg. Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 7 Września, godz. 6 m. 20 rano.

Bukareszt. — Rozpoczęto posiedzenia Izb które trwać będą dni czternaście. Messaż książęcy zapowiada podróż księcia na Zachód, dla odwiedzenia rodziny i tych panujących, którzy podpisali rękojmię, i zdaje sprawę z przyjaznego przyjęcia, jakiego doznał książę ze strony N. Cesarza Wszech Rossji. W końcu wyraża radość z widocznego postępu Rumunji.

Paryż. — Niepokojące pogłoski o stanie zdrowia cesarza półurzędowo zaprzeczonymi zostały. Na poniedziałkowym posiedzeniu senatu,



projekt senatuskonsultu przyjęto, poczem odczytano rozporządzenie odraczające dalsze sesje senatu i obecni rozeszli się przy okrzyku: „Niech żyje cesarz!” Pod noc renta na bulwarach podniosła się na 70 fr. 25 c., co świadczy o polepszeniu usposobienia.

Wiedeń, 7 Września godz. 11 m. 20 w nocy.

Paryż.—Czytamy w „Journal Officiel”: Głównie przez zagranicznych spekulantów rozpuszczane niepokojące wieści o stanie zdrowia cesarza, nie mają żadnej podstawy. Cesarzowi z każdym dniem jest lepiej, a sprawy państwa idą swoim trybem. Jakkolwiek cierpienia reumatyczne trwają już dość długo, przecież stan zdrowia cesarza nigdy najmniejszej nie budził obawy.

Wiedeń, 9 Września, godz. 5 m. 55 rano.

Paryż.—Stan zdrowia cesarza zadowalniający, prezydent w niedzielę na radzie ministerjalnej, a jutro ma przybyć do Paryża, i przejeżdżać się po bulwarach. Usposobienie giełdowe polepszyło się.

Londyn.—Z Waszyngtonu donoszą pod d. 7 b. m., że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza uznać samoistność Kuby, jeszcze przed rozpoczęciem posiedzeń kongressu.

## WIELKOŚĆ JAJ PTASICH.

Najpowszechniej używając jaj kurzych, bierzemy je zwykle jako porównawczą jednostkę, gdyż wszystkie ptaki niosą jaja, już to mniejsze, już większe od kurzych.

Jajeczka kolibra są wielkości ziarnka grochu.

Wróbel znosi je wielkości oliwki.

Indyczki wielkości sporej cytryny.

Strusie jajo mieści w sobie półtory kwarty.

Jaja olbrzymiego ptaka, zwanego *epiornis*, dawno już zaginionego, którego ledwie tu i owdzie, kości napotykać się dają, równały się (jak utrzymuje p. Milne Edward w swej szacownej pracy o najnowszych postępach zoologii) sześciu jajom strusim 148 kurzym, a 30,000 kolibrów.

W r. 1851 znaleziono ostatnie egzemplarze tych jaj na Madagaskarze były wybornie zachowane, a obwód ich wynosił około dwóch łokci, łupina zaś była tak twarda, iż ją młotkiem rozbijać trzeba było. Za trzy takie jaja, zapłaciło muzeum zoologiczne paryzkie 5,500 fr. i starannie porobić kazalo z nich odlew.

Redaktor, W. Szymanowski.

— Pan Karol Péreyra z zagranicy, mieszka w hotelu Wiktorja. —6812—

— Księgarnia Józefa Kaufmanna, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, N° 442 (69), pospiesza zawiadomić, że wszelkie ogłoszenia handlowe i przemysłowe do *Kalendarza Premjowego*, na rok 1870, tylko do dnia 12go września r. b. przyjmować będą; opłata, sto-

sownie do objętości; Typy, drzeworyty, ilustracje i t. p., mogą być umieszczane. (1—1) (6813)

— P. Michał Pik, zarządzający gabinetami zakładu optyczno-mechanicznego, ojca swojego, wyjechał za granicę, w celu naukowym. —6799—

— Ciunkiewicz Bronisław, lekarz, przyjmuje chorych w pałacu JW. Hrabiego Ordynata Zamojskiego, przy ulicy Senatorskiej, Nr. 472, w lokalu Nr. 5, od strony kościoła Ś-go Antoniego, od godziny 4½ do 6½ z południa. —6822— (1—1) (11321)

— Zakład Laryngoskopijno-Pulweryzacyjny, dla chorych przychodnich, Doktora W. Kohn'a, przy ulicy Królewskiej, w domu Nro 39 (1062), leczą specjalnie choroby gardlane, piersiowe i syfilityczne.

Chorych przyjmuje od 8mej do 10tej rano i od 3ciej do 6ej po południu. Dla biednych *ambulatorjum* wyłącznie dla chorób gardlanych od 8mej do 10tej rano, gdzie chorzy pomoc i miejscowe lekarstwa otrzymują bezpłatnie. (1—2) —6797— (11,329)

## DONIESIENIA.

**CERATY** na barchanie, podłogowe i t. p., oraz do pokrywania mebli (Amerykańską skórę), poleca **SKŁAD OBIC PAPIEROWYCH** pod firmą:

**J. ROŻAŃSKI**

(2—6) —6,668—(11,151) ulica Miodowa Nr 9.

## ZAKŁAD ZEGARMISTZOWSKI

**M. J. AUGUSTYNOWICZA,**

przy ulicy Królewskiej w narożnym domu W go. Bevera, Nr 412a, poleca wielki wybór **ZEGARÓW** **ściennych francuzkich**, jak niemniej z ważkami na rozmaite ceny.

(IV—1—0)

—6714—(9438)

Zadana jest

## Rodowita NIEMKA,

do konwersacji pod Nr 1065C, na regu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej 3-cie piętro, Nr mieszkania 9. Tamże jest do sprzedania **Fortepian** o pół siódmej oktawy.

(1—1)

—6,835—(11,323)

Haga, 8 Lutego 1868 r.

Niżej podpisany zawiadamiam niniejszem, iż domowi Handlowemu **A. F. Galle** w Warszawie, powierzam generałną agenturę dla sprzedaży w Królestwie Polskiem **Tranu Lekarskiego Dra Jongh**, i że pomieniony Dom Handlowy artykuł ten odemnie wprost otrzymuje.—**Dr de JONGH.**

## Skład Materiałów Aptecznych

**A. F. GALLE**

W WARSZAWIE

przy ulicy Senatorskiej, Nr 467 lit. B,

pod Słoniem,

otrzymał tegoroczny transport świeżego

**Tranu Lekarskiego Dra Jongh**

(1—3)

—9,792—(11,326)



## Trzy KROWY dojne,

są do sprzedania w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych. Wiadomość u Ekonomia Instytutu. (1—3) —6828—(11324)



## Nauczyciel z Pruss,

który od lat 16-stu trudni się wychowaniem młodzieży, otrzymawszy od Rządu upoważnienie na Nauczyciela Gimnazjalnego i Przełożonego Szkoły męskiej prywatnej, sposobi Uczniów przy pomocy Nauczycieli wykwalifikowanych w kierunku do Szkół Rządowych zastosowanym. Przyjmuje także na stół i stancję, za pomірnem wynagrodzeniem, zapewniając nieodstępny dozór i troskliwość rodzicielską. W domu jest Fortepian i Nauczyciel muzyki. Uczniowie korzystają z konwersacji niemieckiej i francuskiej. Bliższą wiadomość powziąć można u Przełożonego, przy ulicy Twardej, pod Nr 1098a. (1—3) —6,784—(10,173)



### Nauczyciel Tańców Salonowych,

zawładamia Rodziców i Osoby interessowane, że udziela Lekcje Tańców tak po domach prywatnych, pensjach, jakoteż w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Krakowskie-Przedmieścia i Królewskiej, w domu W. Beyera, Nr 412a.

**Jakób Zuberbier, Artysta Teatrów Warsz.**

(3—3) —6687—(3997)



Przechodząc z Marszałkowskiej przez ulicę Kredytową, Hrabiego Berga i Krakowskie-Przedmieście, do Księgarni Gebethner'a, zgubiona została

**KSIAŻKA do Nabożeństwa, Dunin'a,**

w safjan oprawna, w której znajdował się Paszport wydany na imię Wznej **Emmy Marcinkowskiej**. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrot do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” za nagrodą **Rs. 3.**

(1—2) —6836—(11345)

## Nagrody Rs. 25.



W drodze od Ujazdowa do bankhofu drogi żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, w dniu 27 Sierpnia (8 Września) wieczorem, zgubiony został **ZEGAREK złoty**, kryty, fabryki Patek i Comp. Nr 9582, nakręca się i reguluje uszkiem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy za powyższą nagrodą do mieszkania doktora **Wolfing**, ulicą Wiejską, dom Hr. Augusta Zamoyńskiego, Nr 1726a. Panów Zegarmistrzów i Jubilerów uprasza się o danie baczności na powyższy wymieniony zegarek.

(1—3) —6,839—(11,325)

## MIESZKANIE

złożone z 5ciu Pokojów, z Przedpokojem, Kuchnią, Górą i Piwnicą, przy ulicy Bielańskiej i rogu Daniłowiczowskiej, na 2gim piętrze, Nr 8 (nowy), jest do wynajęcia od dnia 1go Października r. b, za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu. (1—3) —6840—(11322)



Dnia 7go b. m., wybiegł z domu przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 18 starym (13 nowym), **PIESK** mały, maści brązowej, z ogonem kiciastym, Obrózką skózaną, z rassy Affen-Pinczer. Łaskawy Znalazca uprzejmie jest proszony o odprowadzenie go na 2gie piętro od frontu, pod Nr 6 mieszkania w tymże domu, za co obok wdzięczności, zapewnia się odpowiednie wynagrodzenie. Przetrzymujący zaś nieprawnie Psa, do surowej odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie.

(1—3) —6829—(11327)

## OSTRYGI

Holsztyńskie i Ostendzkie,

otrzynał Skład

**Ant. Stepkowskiego.**

(1—1) —6804—(11308)



## TEATR WIELKI.

Dziś, na żądanie 1szy, 2gi, i 4ty obraz OPERY BUFFA: **ORFEUSZ W PIEKLE**. — Prolog i 1szy akt baletu: **ROBERT i BERTRAND DWAJ ZŁODZIEJE.**

Jutro, **ZBÓJCY.**

## ALKAZAR

przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i następnym, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy, Początek o godzinie 7 1/2, wieczorem. (76+0) —3995(6532)

**Dziś: Benefis Członków Chóru. — 1. „Dumm und gelehrt.”** — Krotofila, przez Plötz'a. — **2. „Ein gebildeter Hausknecht.”** Scena ze śpiewem, przez Halsch'a. — **3. „Beckers Geschichte.”** Operetka Konradin'a.

Dziś i codziennie w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6ej wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (79—0) —3894—

### Jutro:

1. Uwertura „Hamlet,” N. W. Gado'go.
2. „Am schönen Rhein gedenk ich dein,” walc, Kelet-Bela.
3. a) Schlummerlied, Konstantego Bürgl'a.  
b) Wstępny akt (Gavotta), z op. „Mignon,” Thomas'a.
4. Grosser Fackeltanz (C-moll), Meyerbeer'a.
5. Uwertura uroczysta, Hugo Ulrich'a.
6. Die Provinzialen, walc, Bilse'go.
7. Duet z op. „Linda,” Donizetti'ego. Solo na trąbce i puzonie, wykonają PP: Spoer i Ktunzel.
8. „Kongres melodyjny,” wielkie potpourri, Conradi'ego.
9. Uwertura z op. „Ilka,” F. Döppler'a.
10. Rendez-vous-polka, Hertz'a.
11. „Ständchen,” śpiew, solo na wiolonczelę i klarnet, Hertl'a.
12. Die Galante, polka mazurka, Strauss'a.

**W Sobotę:** Przedostatni Koncert symfoniczny, między innemi wykonane będą: Symfonia A-dur, (Nr 7), L. Beethovena. Warjacje z pieśni: „Śmierć i Dziewczyna,” z D-moll kwartetu Fr. Schubert'a. Introdukcja, Schlummerlied, Liebesliedchen, i Festspiel der Geister z Szekspir'a „Burzy,” Taubert'a.

**W Niedziele:** Ostatni Koncert Niedzielnny.

We **Środe, 15go Września, Ostatni Koncert.**

(W razie niepogody, Koncert w sali).

## KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 sierpnia (9 września) 1869 roku.

### Monety i Paplery.

Pół imperjały Ros: rs. — k. — rs. 6 k. 50  
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 47 1/2  
Oblig. skarbowe 100 rs. (prócz kup):  
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100  
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100  
Oblig. Towarzystwa Kred: Ziemskiego  
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . . .  
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860  
Nowa Ros: pożyczke prem: z r. 1864  
z r. 1866  
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę  
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,  
Akcje Głow: Tow: Ross: Dróg żelaz:  
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Terespol:  
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej  
Akcje Kolei Żel: Fabr: Łódz:  
50% Listy zastawne rossyjskie.

Żądano Płacono

Ruble i kop: sr.

| 93  | —  | 92  | 56 |
|-----|----|-----|----|
| 93  | —  | 92  | 56 |
| —   | —  | 100 | 17 |
| 76  | 24 | 75  | 82 |
| 173 | —  | —   | —  |
| 173 | —  | —   | —  |
| —   | —  | —   | —  |
| —   | —  | —   | —  |
| —   | —  | —   | —  |
| —   | —  | —   | —  |
| —   | —  | —   | —  |
| 102 | 50 | 102 | —  |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs. — kop. 84 1/2  
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 8 1/2

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 117 k. 67 1/2, rs. 117 k. 45

Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 6 rs. — kop —

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 45 rs. — k. —

Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 20 rs. 96 k. 75

Do dzisiejszego Numeru „Kurjera” dołącza się **Wykaz wylosowanych Numerów Listów likwidacyjnych czteroprocentowych**, dla Prenumeratorów z prowincji.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

**DWA DODATKI**